№ 218. Kraków, dnia 26 Września — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, Księgarnia K. Bartoszewicza. Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennie, Handel J. Baiera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Belonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty która wynosi, miesięcznie:

W miejscu	**1** złr.	**80** c.
Z odnoszeniem do domu	**2** „	**10** „
Z przesyłką pocztową	**2** „	— „

Kwartalnie:

W miejscu	**5** złr.
Z przesyłką pocztową	**6** „
W państwie Niemieckiem	**7** „

***Kraków**, 25 września.*

Wiadomą jest rzeczą, jakie znaczenie w stosunkach międzynarodowych Niemiec i Rosyi posiada wymiana towarów, handel, stosunki cłowo-handlowe, polityka cłowa. Jest to prastara historya tylko w nowożytnej szacie. Na miejsce krzyżaka i sekularyzowanego pruskiego pana i jego pragnienia sławiańskiej ziemi, przyszedł ze zmianą czasów pruski i saski tkacz i prędzarz; tamten chciał ziemi i chłopa, ten chce tylko „kundmanów“. Obydwa chorują na „kulturdrang“, obydwa mają oczy wpatrzone we Wschód i obydwa stanowią jądro polityki prusko-niemieckiej. Nie ulega żadnej kwestyi, że ta sama przyczyna, choć w zmienionej formie, która posuwała zaborcze pruskie zagony w ziemie polskie, ta sama przyczyna jest i będzie istotnem motywem przyszłej niemiecko-rosyjskiej wojny.

Zarzucone z jednej strony przez płody rolnicze Ameryki, z drugiej strony przez płody rolnicze i drzewo Rosyi, odcięte ochronną a nawet prohibicyjną granicą cłową rosyjską dla niemieckiego przemysłu, Niemcy dokazują cudów ekonomicznych, rozwijając swój przemysł, wciskając się na targ przemysłowy Francyi i Anglii, Włoch, Wschodu, ba nawet znosząc ochronne cła austryackie i prawie prohibicyjne rosyjskie i podnosząc jeszcze nieznacznie eksport przemysłowych swych wyrobów do Rosyi. Ale w tej wysilającej produkcyi, w tej obrotności, w tem czujnem oglądaniu się za potrzebami sąsiadów, żeby im w lot dogodzić, w tej produkcyi, która musi być tanią, żeby znieść cła ochronne sąsiadów, więc kontentować się musi przy wielkim ryzyku kapitału, przy wielkiej pracy, małym zyskiem, coraz częściej daje się słyszeć ten głos fabrykanta, żeby Niemcy, takie potężne w Europie, dla przemysłu, dla produkcyi niemieckiej jednym zamachem zdobyły inne warunki produkcyi. Słowem od r. 1877, w którym Rosya zamknęła erę połowicznej polityki cłowej na zasadzie międzynarodowych ugód, która trwała od r. 1852 i przeszła do systemu wysokiej ochrony, coraz częściej dają się w Niemczech słyszeć głosy nawołujące do przedarcia rosyjskiej cłowej linii siłą, do wojny cłowej najprzód represaliami cłowemi, a potem do wojny na ostre, żeby dla produkcyi niemieckiej zdobyć kundmanów w dawnej Polsce, w Rosyi.

To wołanie niemieckie zwiększa się z każdym nowym krokiem ochronnej polityki rosyjskiej. W r. 1877 zaprowadzono cło w złocie, co znaczyło podwyższenie cła o 60 procent, dodatek 10 procentowy do ceł przywozowych, wywołały w Niemczech istny popłoch. Część fabrykantów niemieckich mogła ostać się tylko w ten sposób, że zabrała swoje fabryki niemieckie i przeniosła je — do Królestwa Polskiego i do Rosyi. Ale co mogą jednostki, tego nie może zrobić przemysł całego kraju. Represyjna polityka ks. Bismarka wywołała w Rosyi nowe represye. Zmodyfikowana taryfa cłowa z r. 1881 znaczy nowe podwyższenie ceł ochronnych. Odnosi się to zwłaszcza do przemysłu przędzalno-tkackiego, żelaznego, maszyn. W lipcu 1882 nastąpiły nowe podwyższenia cła na chemikalia, farby, skóry, wyroby metalowe, konfekcye, węgiel kamienny. (z $^1/_2$ kopiejki na kop. od puda, co znaczy blisko 30 procent *ad valorem).* Po każdym takim akcie polityki cłowo-handlowej rosyjskiej, rozlega się w całych przemysłowych Niemczech jedno wołanie represyi, które się zamienia powoli w przekonanie, że tylko wojna, wojna o kundmanów może nareszcie tej walce cłowej położyć koniec. Odtąd też Niemcy przypatrują się z całą „*Gruendlichkeit*“ postępom przemysłowości w Królestwie polskiem i całej Rosyi i wiedzą o wszystkich postępach.

Każde nowe ogłoszenie statystyczne o wzroście przemysłu rosyjskiego, wywołuje sensacyę. Czysto rosyjska wystawa w Moskwie w r. 1882, która pok[illegible]ła 138.800 metrów kwadratowych, gdy [illegible]atowa, powszechna wystawa w Wiedniu w r. 1873 pokryła tylko o ósmą część więcej t. j. 160.000 metr., otworzyła oczy do reszty. Niemcy się dowiedzieli, że sam przemysł przędzalno—tkacki w Rosyi reprezentuje 2838 zakładów o 463,474 robotnikach, i produkuje rocznie za 400 milionów rubli, z czego na samo Królestwo Polskie odpada 15.662 fabryk i warsztatów z produkcyą 60.000.000 rubli rocznie.

Dla każdego kto umie realny grunt międzynarodowych stosunków rozpoznać, w tych momentach ekonomicznych, widocznym jest klucz do polityki niemieckiej w stosunku do Wschodu. Niemcy potrzebują terrenu eksploatacyjnego, potrzebują konsumentów, kundmanów, tych nowożytnych poddanych nowożytnego feudalizmu, tych białych murzynów dla kapitalisty, możnowładcy wielkiego przemysłu, dla fabrykanta. Nowożytną wariantą krzyżackiej polityki, musi więc być zdobycie większej przestrzeni wschodu i wzięcie jej w niewolę ekonomiczną, w poddaństwo i eksploatacyę dla niemieckich przemysłowych prowincyj.

Przypominamy to wszystko, ażeby się ktoś niełudził, czytając rezolucyę zapadłą świeżo w Królewcu na zjeździe niemieckich ekonomistów. Zjazdy te są ostatnią ucieczką zbankrutowanej partyj wolno-handlowców. Świeża ich rezolucya życzy sobie ugody handlowej z Rosyą, dla ułatwienia międzynarodowej wymiany dóbr, w duchu międzynarodowego podziału pracy. Jasna rzecz, że to są *pia desideria*. Chcieć żądać, żeby Rosya produkowała tylko pszenicę, owies, surowe drzewo, skóry i konopie w imię „naturalnego podziału produkcyi“, a żeby za to Niemcy zasypywały Rosyę fabrykatami, jest naiwnością, która się „*der deutschen Gruendlichkeit*“ nieraz przytrafia.

To też świeży głos ekonomistów niemieckich w Królewcu nie w swej rezolucyi, ale w motywach swych jest doniosły. Przypomina on znowu Niemcom, że na Wschodzie jest kundman do zyskania, kundman niezbędny dla egzystencyi niemieckiego przemysłu. Ale wniosek nie będzie załatwionym w duchu królewieckiej rezolucyi, ale w duchu tych inspirowanych przez kanclerza niemieckiego „*Zoll - Krieg - in Sicht*“ artykułów *Norddeutscherki*, w duchu całej polityki handlowej ks. Bismarka, i skończyć się musi nie już represaliami taryfowemi, ale starciem na ostre w krwawej wojnie o kundmana. A że tu chodzi w pierwszej linii o Królestwo Polskie, ze wszystkiemi konsekwencyami, które sobie czytelnik łatwo dośpiewa, więc sądziliśmy za stosowne pomówić o platonicznej pozornie rezolucyi kilkudziesięciu niemieckich ekonomistów w Królewcu na tem miejscu.

Głos z Podlasia.

Rzadko kiedy przeciśnie się do was przez kordony rosyjskie głos wolny z ziemi jęku i boleści, i ta właśnie może okoliczność jest powodem, że mimo serdecznych błagań, my unici znikąd nie otrzymujemy pomocy, choć błagamy o nią gorącemi łzami na wszystkie strony. Błagamy Rzym, wzywamy na ratunek was swobodnych i w porównaniu z nami szczęśliwych, odzywamy się do sumienia ludów... Ale cóż to pomoże! Nasze głosy rozpaczy nie bywają wysłuchane tam nawet, gdzie z obowiązku nami opiekować się winni. A nadchodzi ostatnia godzina ratunku dla unitów podlasko-chełmskich, jęczących w niewoli rosyjskiej. Prześladowanie bowiem nieszczęśliwego ludu za wierność wierze ojców nie ustaje. Nie ma wprawdzie zbiorowych morderstw, ale ciągłe brutalne gwałcenie najdroższych praw i uczuć człowieka, wkraczanie dzikiej rozbestwionej siły w *sanctuarium* domowego ogniska, porywanie gwałtem dzieci, mężów, żon, braci i siostr, i pędzenie ich siłą do prawosławnej cerkwi dlatego tylko, że chcą pozostać wiernemi obrządkowi grecko-katolickiemu. Nie ma słów do opisania tych strasznych dragonad, jakich się dopuszczają *diejatiele* prawosławia. Żyjemy z dnia na dzień na łasce rozpiłych czynowników, ziemskich strażników i rozpasanych popów. Jeżeli który z nas nie dozna osobistej czynnej obelgi, to ulega stokroć gorszym katuszom moralnym, upodleniu, poniewieraniu godności ludzkiej, musi być świadkiem wyuzdanego deptania praw bożych i ludzkich, wszystkiego, co człowiek ma najświętszego. A to wszystko za to, że chcemy żyć w związku z kościołem katolickim, że chcemy chrzcić dzieci, zawierać śluby i odbierać ostatnie słowo pociechy na śmiertelnem łożu według obrządku, w którym byliśmy wychowani. Za wierność tradycyi po ojcach odziedziczonych okładają nas ogromnemi karami pieniężnemi, batożą i katują. Zaiste wolność sumienia nigdzie i nigdy nie była gwałconą w brutalniejszy sposób, jak na Podlasiu przez tych, co ośmielają się nazywać braćmi Sławianami — obrońcami Sławiańszczyzny. Zaiste w krzyżowych dziejach ludzkości prześladowania za wiarę i ojczyznę, nie ma może straszniejszych obrazów na jakie zmuszeni patrzeć jesteśmy! Opór stawiamy, ale do biernego oporu już sił braknie. Ogarnęła nas straszna rozpacz, bo wszystkie nasze skargi są próżne, bo walczyć musimy z obojętnością ziomków, z obojętnością kościoła rzymsko-katolickiego, z obojętnością wszystkich cywilizowanych ludów!

Cóż dziwnego, że upadamy na duchu! Niestety upadek ten coraz straszniejszy. Już brakuje cierpliwości! Radzą sobie ludzie jak mogą, choć wiedzą może, że źle czynią. Nie możemy przejść na obrządek rzymsko-katolicki — zabroniono nam tego, a wstręt do prawosławia jest tak wielki, że zdecydowani jesteśmy przyjąć jakąkolwiek wiarę, aby tylko nie paść ofiarą szyzmatyckiej prawosławnej propagandy. Niestety, coraz więcej zbiera się dowodów tego naszego rozpaczliwego stanu! Utworzyła się już między unitami podlaskiemi liga, która propaguje przejście na luteranizm. Liga ta zyskuje coraz więcej adeptów — zwolenników z rozpaczy. Nie jest to robota jakichś agentów niemieckich — nie ma ich bynajmniej między nami, lecz jest to owoc rozpaczy bez granic dyktowanej przez pragnienie wyzwolenia się z pod strasznego prześladowania. W serdecznym bolu człowiek staje się niepoczytalnym. Wolimy więc już Bismarka, niż srogiego Pobiedonoscewa i Tołstoja! To rzucenie się do stóp potężnego dziś Bismarka z wołaniem o pomoc i ratunek, odstępstwo od kościoła katolickiego, byłoby strasznym ciosem dla naszej przyszłości. Wiemy o tem — idziemy bezwiednie ku przepaści, ale nie mamy siły powstrzymania się. Ludzie zacni, uczciwi, trzeźwo patrzący, robią co mogą, aby powstrzymać unitów podlasko-chełmskich od tego zabójczego kroku — wątpimy jednak czy potrafią zwalczyć ten fatalny prąd, jaki się wytworzył pod wpływem wstrętu do prawosławia. Ratujcie więc nas bracia rodacy od zguby! odzywa się do was głos bezdennej rozpaczy. Przemówcie gorąco do tych, którzy uratować nas mogą i jednem słowem niemal sprowadzić nas w stanie z manowców, na które nas gwałtem wpycha carat, nie pojmujący własnych nawet swoich interesów — zawsze zaślepiony rzekomą potęgą idei prawosławnego panmoskwicyzmu, a którą to potęgę łamie garstka nieszczęśliwego a męczeńskiego ludu. Ratujcie nas! — jeszcze raz ratujcie tych, co poczuwają się do wspólności i solidarności z wami.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 24 września.

(Z. Z.) Wczoraj przesłałem wam krótkie streszczenie projektu marszałka w sprawie szkół ludowych. Dzisiaj rozdano posłom drukowane „zasady noweli do ustaw szkolnych“ — wraz z motywami. Sądzę, że dla ważności sprawy zechcecie je podać w całości. Dodaję, iż według opinii powszechnej między posłami, zasadnicza myśl projektu marszałka jest słuszna i trafna, co do szczegółów rozchodzą się zdania. Powszechne jednak jest dążenie, ażeby te różnice zdań pogodzić, a przez odpowiednią zmianę projektu marszałka usunąć trudności, na jakie w wykonaniu natrafić by musiał.

Oto dosłowna treść projektu marszałka:

Art. I.

Znosi się postanowienie artykułu 12 ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873, które orzeka, iż nie należy powiększać liczby szkół z uszczerbkiem lepszego urządzenia już istniejących.

Istniejące dziś szkoły ludowe publiczne pozostać mają co do urządzenia swego w obecnym stanie tak długo, dopóki każda gmina nie otrzyma swej szkoły lub do innej szkoły nie będzie przydzieloną.

Wstrzymać więc należy na ten czas dalsze przekształcenie szkół istniejących na szkoły etatowe, tudzież powiększanie w nich liczby nauczycieli, wyjąwszy, że gmina sama poniosłaby koszta lepszego urządzenia swej szkoły.

W szkołach, w którychby obecna liczba nauczycieli z powodu wzmagającej się frekwencyi nie wystarczała, brak nauczycieli zaprowadzeniem nauki półdziennej zastąpić należy.

Powody. Dziesięć lat ciągłej organizacyi szkół istniejących i ciągłego ich ulepszania po winno było wystarczać, aby te szkoły doprowadzić do stanu dobrego, a to tem bardziej, że koszta ulepszenia ich wzrosły z 700.000 na 1,600.000 złr. rocznie, a ponieważ mamy w kraju około 2.500 gmin, które żadnej szkoły nie mają, przeto wymaga sprawiedliwość, a nawet zwyczajna słuszność, abyśmy te gminy w szkoły zaopatrzyli, zwłaszcza, że te gminy przez 10 lat już płacą dodatki do podatków na dwojaki fundusz szkolny, na okręgowy i krajowy, z którego one nic zgoła nie korzystają, i jedynie do utrzymania szkół innych szczęśliwszych gmin się przyczyniają. Czas więc po 10 latach położyć kres tej niesprawiedliwości i pomyśleć o szkołach dla nich samych.

Nauka półdniowa znana jest od dawna w Niemczech, a zwłaszcza w Saxonii, gdzie nawet nie jest wyjątkową lecz zasadniczą w szkołach niższych, a to dla tego, aby uczeń mający zostać rolnikiem lub rzemieślnikiem, mógł się obok szkoły wprawiać także do rolnictwa i rzemiosła.

Art. II.

Każda gmina licząca 40 dzieci w wieku szkolnym, która nie ma dotąd swojej własnej szkoły publicznej, ani do żadnej innej nie jest przydzielona, winna sama lub w połączeniu z gminą sąsiednią otworzyć szkołę publiczną najdalej w dziesięciu latach od ogłoszenia niniejszej ustawy.

Powody. W krótszym czasie trudno pozaprowadzać szkoły w całym kraju, wypadnie bowiem i tak 250 szkół na każdy rok.

Art. III.

Szkoła ta może być początkową czyli tymczasową tylko, nauka w niej będzie półdniową i ograniczać się może do religii, czytania, pisania i rachunków, zwłaszcza pamięciowych.

Powody. Szkół z szerszym programem nie podobna będzie potworzyć w przeciągu lat dziesięciu, wszakże wolno będzie gminie, którą stać na siły nauczycielskie i środki materyalne, urządzić własnym kosztem szkołę na szerszą skalę.

Art. IV.

Wydział krajowy orzeka, gdzie i kiedy szkoła początkowa zaprowadzona być winna.

Art. V.

Na każdy powiat zamianuje Wydział krajowy na przedstawienie prezesa Rady powiatowej jednego lub kilku Inspektorów i powierzy ich gorliwości obywatelskiej zakładanie szkół początkowych.

Powody do Art. IV i V. Zakładanie szkół jest zadaniem więcej gospodarczem i administracyjnem aniżeli naukowem, łatwiej więc sprosta zadaniu temu Wydział krajowy z 74 Radami powiatowemi, aniżeli rady szkolne okręgowe, które dla braku odpowiednich sił nie były dotąd w stanie swoich rachunków w porządku utrzymać, a tak je zaniedbały, że od 10 lat żadnych prawie nie mają.

Art. VI.

Nauczycieli i nauczycielki tych szkół mianować będą prezesi Rad powiatowych na przedstawienie zwierzchności gminnych. Kwalifikacye ustawą szkolną z roku 1873 przepisane, nie będą od nich wymagane, jednakże kandydat nie mający powyższych kwalifikacyj wtedy tylko mianowany być może, jeżeli się wykaże świadectwem inspektora, iż dla szkoły początkowej posiada dostateczne wykształcenie.

Powody. Trzeba koniecznie uwolnić nauczycieli od kwalifikacyj obowiązujących, musielibyśmy bowiem czekać zanadto długo, zanimby nam seminarya nauczycielskie potrzebną ilość nauczycieli dostarczyły. Brak ukwalifikowanych nauczycieli jest zarazem powodem, dla którego nauka w szkołach początkowych ograniczać się może tylko do czytania, pisania, rachunków i religii.

Art. VII.

Począwszy od pierwszego półrocza następującego po ogłoszeniu tej ustawy każda gmina nie mająca szkoły, założyć winna fundusz szkolny miejscowy, opłacać przeto będzie wraz ze swoim obszarem dworskim dodatki do podatków artykułem 18 ustawy szkolnej z r. 1873 przepisane.

Powody. Gminy takie nie płacą dotąd nic na fundusz szkolny miejscowy, należy je przeto co prędzej pociągnąć do tych opłat, aby miały środki na utrzymanie nauczycieli.

Art. VIII.

Wysokość płacy nauczyciela, jak i oznaczenie różnych dogodności w naturze zależyć będzie od dobrowolnej umowy inspektora i zwierzchności gminnej z jednej, a nauczycielem z drugiej strony. O ileby jednak fundusz miejscowy na to nie wystarczał, Wydział krajowy z funduszu krajowego dopłaci resztę, w takim razie jednak umowa względem płacy winna być Wydziałowi krajowemu przedłożona do zatwierdzenia.

Art. IX.

Każda szkoła nowo utworzona przejdzie natychmiast pod zarząd i nadzór władz szkolnych ustawami do tego powołanych

Art. X.

We wszystkich szkołach wiejskich i małomiejskich już istniejących będzie wprowadzona nauka półdniowa, a nauczyciele, którzyby się przez to stali zbędnymi, otrzymają posady przy szkołach założyć się mających z tymi samymi emolumentami, jakie obecnie pobierają.

Art. XI.

Lepsze urządzanie szkół rozpocznie się na nowo z chwilą, gdy każda gmina będzie miała swoją szkołę, chociażby tylko początkową.

O losach Klubu postępowego pisze *Gazeta Narodowa*:

„Klub postępowy ostatecznie i formalnie wczoraj uznał się nieistniejącym, gdy dawny prezes jego, dr. Euzebiusz Czerkawski zażądał uwolnienia od przewodnictwa, część zaś jego członków jak np. dr. Hoszard, Lenartowicz, Janko, dr. Skałkowski, dr. Gross, Edward i Józef Simonowie i inni usunęli się stanowczo, deklarując się, iż należą do „dzikich“. Zdaje się, iż skrajna lewica sejmowa zorganizuje się z czasem w klub posłów miejskich — lecz prawdopodobnie nie już w tegorocznej sesyi“.

Dziennik Polski pisze:

„Rokowania w sprawie założenia klubu postępowego rozbiły się już zupełnie“.

Sejmowe Koło poselskie wybrało prezesem dra Majera, a sekretarzami posłów: hr. Romana Potockiego i Struszkiewicza.

Sejm galicyjski.

(Szóste posiedzenie z dnia 24 września.)

Przewodniczący marszałek dr. Zyblikiewicz, początek posiedzenia o godzinie 11 minut 20 w południe.

Na posiedzenie przybyli po raz pierwszy: rektor uniwersytetu lwowskiego, dr. Rittner, rektor uniwersytetu krakowskiego dr. Heyzmann i prezydent m. Krakowa dr. Weigel.

Wpłynęły następujące dalsze petycye,

Wydział krajowy przedkłada petycyę dr. Antoniego Grotta, dyrektora kancelaryi wydziału krajowego o nadzwyczajną zaliczkę w kwocie 1500 złr. Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie o subwencyę. Jan Paltinger, o stypendyum dla córki Wandy Herminy, celem dalszego kształcenia się w muzyce i śpiewie Wydział powiatowy w Grybowie, o subwencyą na budowę mostu na rzece Białej, pomiędzy Wilczyskami a Wojnarową. Kolboszewski wydział powiatowy o podwyższenie pensyi nauczyciela w Dzikowcu. Teofila Wasilewska, wdowa po drogomistrzu powiatowym, o zapomogę. Józef Szymański nauczyciel, o uzupełnienie pierwszego dodatku pięcioletniego. Michał Rozumiłowski, nauczyciel, o zapomogę. Wydział powiatowy w Krakowie z petycyą rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o zaliczenie tej gminy do klasy drugiej, pod względem płacy nauczycielskiej. Wydział powiatowy kolboszewski o zmianę sposobu piętnowania bydła. Ten sam wydział o zmianę § 5 sejmowej ordynacyi wyborczej. Józef Szymański nauczyciel, o udzielenie całorocznej zaliczki w wysokości 700 złr. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie, o subwencyę. Jan Antoni Lisowski, nauczyciel, o zapomogę a względnie o zaliczkę. Komitet cerkiewny w Lipowcu, o zapomogę na dokończenie budowy cerkwi. Leonard Moczarowski, nauczyciel, o zapomogę. Paweł Tomanek, właściciel dóbr Smarzowa i towarzysze, o wybudowanie drogi kolejowej z Brodów do Strzemilca. Gmina Szerzyny i 9 innych gmin i obszarów dworskich, z zażaleniem na radę powiatową jasielską przy zaprowadzeniu drogi Siepietnicko-Swoszowskiej i Szerzyny-Jodłówka. Grono nauczycieli gimnazyum sanockiego w Nowym-Sączu, w Kołomyi, gimnazyum św. Jacka w Krakowie, gimnazyum wadowickiego i drohobyckiego, o polepszenie stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich. Hyacent Leszczyński, były członek orkiestry teatralnej o wsparcie. Gmina Bereżnicza, o pozwolenie do pobierania myta mostowego na rzece Brzeźnica. — Profesor dr. J. Mikulicz, dyrektor kliniki chirurgicznej, w uniwersytecie krakowskim, o utworzenie dwóch stypendyów dla kandydatów szkoły operacyjnej. Miejscowa komisya wykonawcza Towarzystwa weteranów, żołnierzy polskich z roku 1831, o zapomogę.

Powyższe petycye przekazano właściwym komisyom. Panu Weissmanowi udzieliła Izba dwu tygodniowego urlopu a co do biskupa, ks. Stupnickiego, oświadcza marszałek, że otrzymał list od niego, iż wskutek ważnych zajęć na razie w obradach Sejmu udziału brać nie może; marszałek oznajmia tedy, że należy uzupełnić komisyą edukacyjną jednym członkiem.

Na wniosek Henryka hr Wodzickiego, uchwaliła Izba wybrać do komisyi budżetowej jednego członka w miejsce p. Weissmana, a na wniosek p. Golejewskiego, uchwaliła wzmocnić komisyę konkurencyjną jednym członkiem a zarazem wybrać do niej jeszcze jednego członka w miejsce dr. Radziszewskiego, który jako zeszłoroczny re-

ktor uniwersytetu lwowskiego, ustąpił już z Sejmu.

Sekretarz p. St. Badeni, odczytał wniosek złożony do laski marszałkowskiej, następującej osnowy:

„Zważywszy, że uobywatelenie włościan jest jednem z najważniejszych zadań bieżącej chwili, warunkuje bowiem prawidłowy rozwój naszego organizmu narodowego, który nie nabierze siły, dopóki zadanie to nie zostanie spełnione;

że w tym celu niezależnie od starań o umoralnienie ludu wiejskiego i o wychowanie rosnących jego pokoleń, powinny być równocześnie rozwinięte wszelkie możliwe usiłowania ku doprowadzeniu włościan do materyalnego dobrobytu, więc obok wpływu i pomocy ze strony kościoła, jak niemniej obok ulepszenia i pomnożenia liczby szkół ludowych, należy równocześnie postawić włościan w takich warunkach ekonomicznych, które dawałyby im możność zapracowania na względny dobrobyt, — skoro nędza utrudnia ów wpływ, owoce zaś nauki wynoszonej ze szkoły wiejskiej, marnieją ilekroć włościanin w całem swem życiu, ma stawać się ofiarą lichwy i być pozbawionym środków do polepszenia kultury swojego gospodarstwa rolnego;

że poprawa obecnych warunków ekonomicznych jest możliwą nie inaczej, jak przy ułatwieniu włościanom spłaty wysoko procentowych długów i przy urządzeniu taniego i przystępnego kredytu, za pomocą którego byłby w możności podnosić kulturę swych gospodarstw;

że istniejące kasy gminne, jak to powszechnie wiadomo, są źle administrowane, a nawet zagrożone utratą funduszów, któremi były uposażone, więc powyższemu celowi nie czynią zadość:

że urzeczywistnienie tegoż wymaga bardzo znacznych funduszów, których kraj wytworzyć nie jest w możności, same wszakże gminy wiejskie posiadają kapitały przenoszące ogólną sumę 5 milionów złr.;

że właśnie za pomocą tych kapitałów można uczynić zadość naglącej potrzebie, a używając ich wyłącznie w interesie ogółu włościan, wpłynąć w sposób dodatni na warunki ekonomiczne małej własności ziemskiej.

Z tych powodów mam zaszczyt wnieść:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm uchwala załączone zasady urządzenia powiatowych i filialnych kas pożyczkowych i oszczędności." Wnioskodawca: Wrotnowski, Skrzyński, Żurowski, Augustynowicz, Chamiec, Wierzbicki, Madeyski, Merunowicz, Mochnacki, Wład. Koziebrodzki, Mieroszowski, Scipio, Klucki, Tyszkiewicz, Romer, Czesław hr. Lasocki.

Marszałek oświadcza, że powyższy wniosek będzie regulaminowo traktowany.

Przystępując do porządku dziennego, przekazała Izba w pierwszem czytaniu przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1882, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy posła Pietruskiego — komisyi budżetowej a sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o zmianę uchwały Sejmu z 29 maja 1875, ażeby miejscowość Bienkówka, położona w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach, przeniesioną została do okręgu sądu powiatowego w Makowie, odesłano, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, posła Podlewskiego, do komisyi prawniczej.

Poseł Lenartowicz przedłożył następnie trzy wnioski komisyi prawniczej, tyczące się zmian terytoryalnych.

Pierwszy wniosek opiewa: „Sejm raczy uchwalić: Miejscowość Iskań, leżąca w okręgu sądu powiatowego w Birczy, starostwie dobromilskiem, przy zaprowadzeniu nowego sądu powiatowego w Dynowie, należy przydzielić do okręgu sądu powiatowego w Dubiecku, a następnie razem z okręgiem tegoż sądu, w myśl uchwał sejmowych z 29 maja 1875 i 19 października 1878 wcielić do starostwa w Przemyślu."

Bez dyskusyi wniosek powyższy został przyjęty.

Drugi wniosek opiewa: „Sejm raczy uchwalić: Sejm nie uwzględnia petycyj gmin Kozłowa, Dmuchawca i Pokropiwnej, żądających przeniesienia z okręgu sądu powiatowego w Kozowej, sądu obwodowego w Złoczowie, tudzież starostwa w Brzeżanach do okręgu sądu powiatowego, sądu obwodowego i starostwa w Tarnopolu."

Izba przyjęła powyższy wniosek bez dyskusyi.

Trzeci wniosek komisyi prawniczej opiewa: „Sejm raczy uchwalić: Sejm uchwałę swoją z 29 maja 1875 co do terytoryalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych i starostw zmienia w tym punkcie, że miejscowość Pasierbiec należy wyłączyć z okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu i starostwa w Bochni, a przydzielić do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Limanowej.

Wniosek przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei poseł Władysław hr. Badeni, przedłożył wnioski Wydziału krajowego co do udzielenia prawa do poboru myt. Bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu, uchwaliła Izba zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego udzielić Radzie powiatowej w Limanowy prawa do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej; radzie powiatowej w Borszczowie, na drodze powiatowej Iwanków-Germanówka; radzie powiatowej w Łańcucie, na drodze powiatowej Łańcut-Żołynia; radzie pow. w Pilznie na pobór opłat mytniczych przy drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl; radzie powiatowej w Krośnie, od mostu na rzece Jasiołce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej; obszarowi dworskiemu w Husakowie, prawa do dalszego pobierania myta od dwóch mostów na rzece Słotwinie; gminie w Gniewczynie tryniecklej i dla obszaru dworskiego w Tryńczy, prawo poboru myta od przewozów na rzece Wisłoku.

Poseł Grocholski wniósł, ażeby komisya bankowa składała się z 9 członków, a nie, jak uchwalono, z 7 członków. Izba przyjęła ten wniosek, poczem przystąpiła do wyboru komisyi górniczej i bankowej.

Do komisyi górniczej zostali wybrani: Chamiec, Gorayski, Hausner, Jaworski, Ochrymowicz, Skrzyński, Słonecki; a do komisyi bankowej zostali wybrani: Abrahamowicz, Goldmann, Łoziński, Popiel, Russocki, Smarzewski, Sembratowicz, Weigel, Wodzicki Ludwik.

Sekretarz St. hr. Badeni odczytał następujący wniosek, złożony do marszałkowskiej laski:

„Zważywszy, że kraj nasz prawie przez wiek cały zupełnie był zaniedbany pod względem oświaty i rozwoju ekonomicznego, a wszelkim w tym kierunku usiłowaniom stawiano nieprzeparte przeszkody;

zważywszy, że z chwilą, kiedy w konstytucyjnym i autonomicznym ustroju, część tych przeszkód usuniętą została, znalazł się kraj w najopłakańszym stanie finansowym skutkiem narzuconego mu niezmiernego ciężaru indemnizacyjnego;

zważywszy, że w dalszem tego następstwie wszelkie usiłowania odrodzenia kraju w oświacie i dobrobycie rozbijają się o brak dostatecznych środków skarbu krajowego i o niemożność dalszego podwyższenia dodatków do podatków:

zważywszy wreszcie, że sprawy szkół ludowych, szkół rolniczych i przemysłowych, regulacyi niespławnych części rzek, otworzenia regulacyi rzecznej, zalesienia piaszczystych wydm i nagich grzbietów gór, osuszenia bagien i w ogóle melioracyj rolniczych, sprawy podniesienia przemysłu domowego, ratowania upadających rękodzieł, a stworzenia przemysłu fabrycznego, wymagają coraz większych wydatków i raz już na większą skalę podjęte być muszą.

wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył szczegółowo wypracowany projekt konwersyi długu indemnizacyjnego, tak, aby spłata jego rozłożoną została na 40 lat, a w tym stosunku, w jakim przez to zniżone będą dodatki do podatków na fundusz indemnizacyjny, były, bez zwiększenia ogólnego ciężaru podatkowego podniesione dodatki na fundusz krajowy, a uzyskany ztąd wyższy dochód, w kwocie około 1 miliona złr. użyty został produkcyjnie na podniesienie kraju pod względem ekonomicznym i oświaty.

Podpisani: Tadeusz Romanowicz wnioskodawca, Skałkowski, Czerkawski, Kapri, Max, Goldmann, Rosner, Janko, Hausner, Józef Simon, dr. Weigel, dr. Wejgart, Kaszewko, Merunowicz, Mieroszowski, Kowalski, Siengalewicz, Pławicki, Gross, Biliński, Fruchtman, Lenartowicz".

Wniosek ten będzie regulaminem traktowany.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 32 z południa. Następne posiedzenie we czwartek, dnia 27 b. m. o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie wniosku Hausnera o utworzenie osobnego zarządu kolejowego z siedzibą w kraju; pierwsze czytanie wniosku Merunowicza w sprawie uregulowania stosunków wyznaniowych ludności żydowskiej; uzupełniające wybory do komisyi edukacyjnej, budżetowej i konkurencyjnej; inne sprawy o ile zostaną przedłożone przez komisye.

Aksakow o sytuacyi europejskiej.

Pozując dosyć często na proroka osławiony Aksakow, redaktor *Rusi* przywykł działać najczęściej w sferze wewnętrznych spraw moskiewskiego caratu, rzadko kiedy rzucając spojrzenie na „zgniły zachód" i jego cywilizacyę. W ostatnim jednak numerze swojego miesięcznika raczył spojrzeć na Europę, której państwom uważał za stosowne wyprorokować bardzo smutną przyszłość, z wyjątkiem naturalnie ojczystej Rosyi. Łaskawym również okazał się chociaż nie w tym stopniu dla Niemiec twierdząc, — że „są tylko dwa organizmy państwowe, od których zależy los świata, dwie siły, a siłami temi są Rosya i Niemcy" Państwa pierwszorzędne Anglia i Francya kilku zaledwie słowy raczył obdarzyć mówiąc, że „Anglia to tylko wyspa stojąca sobie na osobności. A chociaż dotąd jest jeszcze królową mórz, coraz bardziej oddala się od państw europejskich dążąc ku swoim koloniom. Francya chociaż obszerna wyrzekłszy się monarchizmu, rzucona w prądy rewolucyjne niszczy się coraz bardziej". Olbrzymi opis Austryi poświęcony jest dowodzeniom, że państwo to nie ma politycznej przyszłości, że jest tylko narzędziem w rękach Bismarka, że niedługo czekać trzeba, aby się rozpadło. — Po tak pessymistycznych poglądach dowodzi dalej, „że w ten sposób na arenie politycznej tylko Rosya i Niemcy trzymają w dłoniach losy świata. Porównajmy z sobą te potęgi a przekonamy się, jak się różnią. Rosya jest wielką całością, naturalną, normalną. Chociaż źle się rządzi, bo brak jej uczciwych i zdolnych administratorów, finanse jej ubogie, bo jeszcze nie może korzystać ze swoich naturalnych skarbów, chociaż stoi jeszcze o wiele niżej pod względem kultury od Niemiec, jednak Rosya istnieje, dlatego że istnieje, nawet niezależnie od swej woli istnieć musi". Moskiewski prorok majaczy i z majaczenia swego wyciąga wniosek: „że w tem właśnie jest zagadka przewagi Rosyi nad Niemcami," którym pod wieloma względami musi ustąpić pierwszeństwa.

„A najważniejsze pierwszeństwo Rosyi polega na okoliczności, że nie potrzebuje ona żadnego wytężenia sił, żeby istniała; w razie zaś walki z wrogiem, gdyby ten wtargnął, siły Rosyi są niewyczerpane, pierwszeństwo jej w energii, w przestrzeni, poświęceniu, patryotyzmie, które to czynniki sprawiają, że niepodobna jej zmusić do pokoju, ani zwyciężyć. Że wreszcie, jakkolwiekby wrogowie ją okaleczyli, ona odrośnie na mocy prawa przyrodzonego, organicznego... Co się zaś tyczy Niemiec, to dążenia ich do jedności są zupełnie słuszne. Ale niepodobna nie przyznać, że istnienie cesarstwa tego, nie jest do tej pory normalnem, ani też zabezpieczonem drogą organicznych urządzeń; zbyt silny tam jeszcze duch partykularyzmu, podniecany tradycyą dziejową i różnością wyznaniową. Byt Niemiec połączony jest ściśle z działalnością Bismarka i zawisł jedynie od jego woli i zręczności. Dziejowa polityka Bismarka jednak wcale nie przyczynia się do utrwalenia cesarstwa niemieckiego na podstawie międzynarodowego pokoju.

Niemcy nie potrzebują obawiać się Austryi, lecz liczyć im się wypada z Francyą i Rosyą. — Od berlińskiego kongresu Bismark podsyca ciągle w Rosyi rozdrażnienie i nieufność ku Niemcom, a drażni Rosyę najbardziej cudzemi rękami, to jest Austryą i narzuconą jej polityką na Wschodzie". Zadaje sobie następnie autor pytanie: na czem pragnie Bismark zabezpieczyć spokojną przyszłość Niemiec, na kim się opiera, na kogo liczy? Na Austryę! brzmi odpowiedź. — A wychodząc z tego, co powyżej przytoczyliśmy o tem mocarstwie, zapytuje znów: „czy podobna przypuszczać, aby z takiego sojuszu miał być zadowolonym, czy mógłby Bismark cieszyć się, że takie państwa, jak Hiszpania i Włochy do tego związku przystępują? Przymierze Włoch z Austryą podług Aksakowa, jest przeciwnem naturze skojarzeniem na przekorę tradycyi i uczuciom całego narodu włoskiego. Dzięki „Italia irridenta", cesarz austryacki nie może pokazać się we Włoszech i oddać wizyty królowi Humbertowi A niedawne ruchy rewolucyjne w Hiszpanii dowiodły chwiejności tego państwa. „Na tej polityce gabinetu niemieckiego wygrywa też tylko Austrya. Ale czyż nie widzi kanclerz, że Austrya niezdolna jest korzystać z tej wygranej, że posuwa się ona leniwie, bo z jednej strony chciałoby się jej Bałkanów i Konstantynopola, a z drugiej, strachem zdjęta, ogląda się za swemi niemieckiemi prowincyami i Czechami? Wielki czas, aby gabinet niemiecki zrozumiał jedno, że wszelki krok Austryi uczyniony na przekorę interesom Rosyi w Bałkanach zapisuje się w Rosyi na *debet* Niemiec, gotuje dla nich z Rosyi wroga. Co do Rosyi, wiemy o tem wszyscy dobrze, że unika ona nawet myśli o wojnie. Ale gdyby wojna nastąpiła, to niech tylko Rosya podejmie sztandar Sławiańszczyzny, a Niemcy zobaczą, co stanie się z ich ulubienicą Austryą, i czy było rzeczą rozumną, lekceważąc Rosyę, wywoływać walkę dwóch światów: sławiańskiego i germańskiego!"

W taki sposób Aksaków zapatruje się na obecną sytuacyę europejską, nie usiłując nawet pokryć niezadowolenia ze związku, do jakiego przystąpiła pogardliwie przez niego traktowana Austrya. Przy końcu tego, jak powiedzieliśmy, proroczego widzenia, jest jednak i pogróżka, a wiadomo, że publicyści w rodzaju Aksakowa nigdy nie pozwalają sobie tego rodzaju wycieczek na własną rękę, lecz zawsze skutkiem rozkazu z góry.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 25 września.*

Z Królestwa Polskiego piszą do nas: „W sferach wojskowych rosyjskich o ewentualnej wojnie z Austryą nikt nie powątpiewa. Wyżsi oficerowie szczególnie, są zdania, iż Bismark, jako głowa Niemiec, zachowa zbrojną neutralność i z chwilą rozpoczęcia walki, wojska pruskie zajmą lewy brzeg Wisły dla utrzymania ładu pośród Polaków. Porozumienie pomiędzy rządami rosyjskim i pruskim pod tym względem uważają za zawarte. Uprzejme i bardzo zręczne pozyskiwanie dla tej myśli wyższych oficerów, generałów dowodzących pułkami i korpusami, dokonywane podczas inspektorskich przeglądów przez generał gubernatora, główno-dowodzącego armią w Królestwie, Hurkę, ma być potwierdzeniem ewentualności. — Szybkie, forsowne i połączone z wielkim kosztem przygotowywania prowiantowych zapasów, zmiana organizacyi uzbrojenia całej armii, magazyny i fortyfikowanie twierdz po nocach nawet uskuteczniane, również potwierdzają te plany. Kijowski generał-gubernator Drenteln, skoncentrował całą armię swojego okręgu wojennego w okolicach Międzyborza i sam wyjechał, aby podług instrukcyi wtajemniczać w przyszłą akcyę dowódców i *błagonadieżnych* oficerów. — Drugie w tym roku wielkie manewry odbywające się w tej chwili pomiędzy Warszawą a Siedlcami w okolicach, gdzie zamieszkują przeważnie unici, były tylko upozorowaniem donioślejszych zamiarów rządu. Szło mianowicie o to, aby przekonać się, jaką siłą może rozporządzać nieprzychylny rządowi włościański żywioł unicki, sprobowano więc objąć praktycznie żelazną siłą bagnetów wszystkich mogących w chwili wojny szkodzić malkontentów. Rozlokowano wojska i przekonano się, że ośmio-tysiączna armia wystarczy dla utrzymania „porządku na Podlasiu". Z tego powodu gubernator Hurko wychodząc z zasady, iż stan zupełnej pewności pokoju może być tylko spodziewanym, jeżeli rozlokowana w tych stronach armia zostanie powiększoną, — polecił, aby dwie dywizye piechoty wraz z artyleryą, oraz rezerwą i saperzy nie wracali już do Warszawy, lecz pozostali na stałych leżach zimowych w gub. siedleckiej.

W najbliższym numerze *Sionu* pojawi się, jak donosi *Dz. Polski*, kurenda ks. biskupa Sembratowicza wzbraniająca klerowi ruskiemu obcowania z panem Naumowiczem. W odpowiedzi niejako na tę kurendę sejmowy Klub ruski postanowił nie przyjąć do swego grona ks. biskupa Sembratowicza.

Delegacye wspólne zostaną zwołane do Wiednia na dzień 23 października.

Wczoraj odbyła się w Wiednin wspólna narada ministrów, której celem było postanowienie wspólnego budżetu na r. 1884. Od godz. 11 do wpół do 1 przewodniczył w ministeryum spraw zagranicznych hr. Kalnoky a od 1 do 2 przewodniczył cesarz w Burgu. Według uchwały ministrów, delegacye zwołane być mają na 23 października.

Rumuński prezydent gabinetu Bratiano przybył wczoraj do Wiednia na kilkudniowy pobyt. Dziś będzie konferował z ministrem Kalnokym i Tiszą.

Z Kiel donoszą do *Danzig. Ztng.*, że w lecie przyszłego roku czternaście niemieckich okrętów wojennych stacyonowanych na wodach bałtyckich zostanie powołanych „w stan czynny". Ma to być próba, czy obecny personal służbowy czynny i rezerwowy wystarczyłby w razie ewentualnej mobilizacyi. A może tu nietylko o próbę mobilizacyi chodzi.

Voss. Ztng. dowiaduje się z Monachium, że na przyszłej sesyi niemieckiej rady związkowej ma być przedłożony projekt do ustawy, przyznającej odszkodowanie niewinnie skazanym a uwolnionym w dalszem postępowaniu. Niedawno donosił berliński *Prov. Corr.*, że rząd niemiecki ma zażądać od parlamentu przedłużenia ustawy o socyalistach po za 1 września 1884 r. Przeciwnie zaś w kołach liberalnych ma powstać wniosek, aby zwyczajne prawa przywrócone zostały dziennikom, stowarzyszeniom i zebraniom socyalno-demokratycznym, z tem jednak jeszcze zastrzeżeniem na kilka lat, że przeciw osobom, pismom lub zgromadzeniom, które kilkakrotnie nadużywały swobody pracy lub zebrań, władze odpowiednie mają użyć ustawy o socyalistach. W ten sposób będzie to stan przejściowy od obecnych praw wyjątkowych do normalnego stanu.

Z powodu pobytu cara Aleksandra w Kopenhadze *Independance Belge* pisze: „Wiadomo, że car Aleksander znajduje się w Kopenhadze gdzie przebywa również król grecki, a król Szwecyi uważał za stosowne w tymże czasie złożyć wizytę królowi Danii. Z powodu tego zgromadzenia koronowanych głów nie raz już podnoszono kwestyę przymierza Rosyi ze skandynawskiemi mocarstwami z jednej, jakoteż z Grecyą i Turcyą z drugiej strony. Zbliżenie się Rosyi do Turcyi dawno już zauważono. Jeżeli do tego przymierza przystąpią Bulgarya i Grecya, to Rosya zdoła utrwalić swój przeważny wpływ na półwyspie Bałkańskim, któremu dotąd jeszcze przeszkadza Rumunia i Serbia złączone z austro-niemieckim związkiem. — Z drugiej strony przymierze z Szwecyą, Norwegią i Danią, daje Rosyi bardzo silne stanowisko na północy Niemiec. Ta kombinacya może być bardzo silną kompensatą związku dwóch mocarstw niemieckich. Niezależnie od tego pobyt Gladstona w Kopenhadze może mieć ważne następstwa. Pierwszy minister królowej Wiktoryi, podróżuje rzeczywiście dla zdrowia i przyjemności, lecz jeżeli uznał za stosowne zatrzymywać się w Kopenhadze, to nie da się zaprzeczyć, że wizyta ta ma znaczenie polityczne. Nie twierdzimy stanowczo, lecz prawdopodobnem jest, że wszystko co się dzieje w stolicy Danii, jest tylko odpowiedzią na ugody postanowione w Ischl i Salcburgu".

Nowosti donoszą, iż jeszcze podczas jesiennej sesyi Rady państwa ma być zadecydowaną kwestya bardzo blisko dotycząca biurokratycznych sfer Królestwa Polskiego, mianowicie kwestya podwyższenia pensyi wszystkim urzędnikom wojskowym i cywilnym. Przy podniesieniu tej kwestyi wszyscy ministrowie i szefowie zarządów jednogłośnie stwierdzili, że istniejące dotychczas pensye jako ustanowione jeszcze w 1827 roku nie odpowiadają najzupełniej współczesnym wymaganiom z powodu potrójnego prawie podrożenia od owej pory wszystkich artykułów niezbędnych potrzeb. Skutkiem tego wszystkie niemal zarządy państwowe żądają dla urzędników w wyjątkowy sposób podwyższenia pensyi, a okoliczność ta obciąża budżet państwa nadetatowemi sumami i przewyższa preliminowany budżet. Tymczasowo w tym przedmiocie zapadła uchwała ustanowienia przy ministerstwie finansów osobnej komisyi, która rozpatrywać będzie sumy naznaczane w wyjątkowy sposób rozlicznym urzędom i jednocześnie ma sobie polecone wypracowanie nowego na ten cel wydatku, regulującego dotychczas istniejące anormalne położenie.

Minister spraw wewnętrznych Tołstoj objął już ster ministeryum po powrocie do Petersburga, Również prezes komitetu ministrów Rejtern powrócił z urlopu na swoje stanowisko.

Rada wojenna w Petersburgu otrzymała do zatwierdzenia budżet ministerstwa wojny na rok 1884. Według obliczeń budżetu, wydatki na utrzymanie wojsk w roku przyszłym mają wynosić 151 milionów rubli, to jest o 7 milionów rubli więcej niż w r. b. Powiększenie wydatków motywy budżetu tłumaczą z jednej strony reorganizacyą kawaleryi, której przybywa 6,000 koni, kosztami furażu i umundurowania wojsk, z drugiej zaś — wzrostem liczby popisowych, która w r. b. wynosi 218.000 ludzi, to jest o 4,000 więcej w porównaniu z r. z.

Presse dowiaduje się z Petersburga o nowych aresztowaniach w kołach oficerskich. W Petersburgu miano uwięzić przeszło 20 osób, szczególnie z pomiędzy artyleryi i marynarki — na prowincyi ilość ujętych ma być o wiele większa.

Robotnicy pracujący przy budowie fortyfikacyi rosyjskich, rządowych dróg żelaznych i rozlicznych budowli kosztem państwa uskutecznianych, z nadejściem pory jesiennej bywali zwykle uwalniani od zajęć. W tym roku jednak, z powodu wielkiego pośpiechu, z jakiem wszystkie roboty państwowe zostają wykonywane, nie uwalniają ich wcale, lecz przeciwnie, podwyższają płacę pracującym dłużej i rekrutują w miejsce własnowolnie ubywających nowych robotników.

Ruskija Wiedomosti donoszą, że skasowane z chwilą uwłaszczenia włościan urzędy tak zwanych „mirowych pośredników", mają zostać przywrócone w celu rozpostarcia opieki przez rząd nad stanem włościańskim. Zakres ich działalności ma zostać uregulowanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych, atrybucye jednak będą daleko mniejsze, jak przed skasowaniem. Gubernatorzy mają sobie polecone wykazanie warunków i okoliczności w których działalność tych urzędników byłaby najwięcej użyteczną. Czy jednak nie będzie to utworzeniem nowych synekur dla czynowników szyrokoj natury, przyszłość odpowie.

Zawikłania w Serbii trwają dalej. W tych dniach miano odbyć wybory uzupełniające. W prawdzie nie jest wykluczoną nadzieja, że rządowi uda się kilku swoich stronników przeprowadzić, jednak o zyskaniu większości w skupczynie nie ma żadnej nadziei.

Dziennik urzędowy serbski ogłosił właśnie nazwiska 44 deputowanych, których na mocy obowiązującej konstytucyi król ma mianować. Mianowani przez króla członkowie — jak do *Pest. Lloyda* telegrafują — są w bardzo małej części sędziami lub urzędnikami, po większej części zaś kupcami, adwokatami, ziemianinami z Belgradu lub z kraju, a zatem osoby wprost od rządu niezależne. Stało się to może dlatego, aby mieć w nich pośredników w celu zbliżenia się i porozumienia z opozycyą, która wcale nie myśli łączyć się z partyą Risticza — panslawistyczną, której programem jest nienawiść do Austryi i ścisły związek z Moskwą.

Ponieważ to się stało pod auspicyami dotychczasowego rządu Piroczanaca, to trzeba przypuścić, że się to stało za jego radą i propozycyą. Jednak i z tymi mianowanymi nie ma rząd jeszcze większości. Opozycya, szczególniej radykalni, którzy dawniej wspierali teraźniejsze ministerstwo, odmówią bardzo prawdopodobnie swego poparcia w sprawie konwencyi kolejowej, która właśnie dla Austryi niepoślednią ma wagę.

Wedle reguł zwyczajnych parlamentarnych, należałoby teraz oddać rząd w ręce nowej większości opozycyjnej, ale ponieważ ta jest jawnie antidynastyczną, a nawet socyalistyczno-republikańską, dlatego musi rząd szukać ratunku chyba w rozwiązaniu zebrania. Dla rządu austryackiego gorżka nauczka, aby się w swych stosunkach dyplomatycznych na wschodzie nie opierał li tylko na jednem stronnictwie, które przypadkowo jest górą, ale szukał oparcia na szerokiej podstawie narodowej.

Z Konstantynopola donoszą do *Daily News* o odkryciu rzekomych nowych zmowach i spiskach na sułtana. Naturalnie oburzenie i niepokój wielki. Podejrzenie o źródło tych spisków padło na otoczenie następcy tronu na księcia Reszyda, a główny jego powiernik, wysoki urzędnik, wysłany nagle i tajemniczo na wygnanie.

Drugiem źródłem zaniepokojenia jest nagły i niespodziewany powrót lorda Dufferina. Porta bowiem miała się dowiedzieć, że Dufferin przywiózł z sobą instrukcyą, domagającą się wypełnienia artykułu 61 traktatu berlińskiego, który odnosi się do spraw armeńskich. Codziennie odbywają się dlatego nadzwyczajne narady ministeryalne nad kwestyą armeńską i postanowiono już do prowincyi, w których Ormianie stanowią większość, wysłać chrześciańskich gubernatorów.

O reformie szkoły rolniczej w Czernichowie.

(S. Z. S.)

Jedyna w rolniczej Polsce średnia szkoła rolnicza nie prosperuje. Rolnicy mają złą, albo nie najlepszą o niej opinię. Dziwny to dyssonans? Gdzie leży przyczyna? Pytanie to czas nareszcie postawić na porządku dziennym dyskusyi publicznej. Tu i owdzie narzekają na apatyę społeczeństwa; mimo pozorów słuszności, jakie podobne narzekania mają za sobą — pamiętać należy, ze t. z. apatya społeczeństwa — jako zjawisko, musi mieć swoją przyczynę. Zazwyczaj bywa ona odpowiedzią konieczną na niedołęztwo tych, którzy do sympatyi społeczeństwa apelują. I dlatego zostawmy na razie tę starą piosnkę „o apatyi" na boku, a zapytajmy, czy szkoła jest dobrą, czy odpowiada wymaganiom dzisiejszego społeczeństwa — bo tylko wtedy może żywić słuszny żal do społeczeństwa.

Krytyka szkoły w jej najgłówniejszych urządzeniach stanowi treść niniejszego artykułu. Jakkolwiek ona wypadnie, wyjdzie szkole na pożytek i dla tego podjąć ją trzeba.

Dzisiejsza szkoła rolnicza była pierwotnie niższą szkołą rolniczą, t. z.: szkołą parobków. Założyło ją krakowskie Towarzystwo rolnicze przed przeszło 20 laty, oddając majątek czernichowski (około 50 morgów roli ornej, a 250 morgów lasu) na usługi szkoły. Z czasem przekształciła się szkoła ta na średnią, a zadaniem jej było oddawać społeczeństwu rolników uzdolnionych do prowadzenia zarządu folwarków itp. mniejszych gospodarstw. Zarząd szkoły spoczywał w rękach dyrekcyi i kuratoryi, która znowu zdawała sprawę swych rządów na walnych posiedzeniach Towarzystwa roln. Brak funduszów był zapewnie powodem, że szkoła czernichowska przez cały czas istnienia pod opieką Towarzystwa nie była zorganizowaną, że trwało w niej wieczne prowizoryum. Przedewszystkiem prowizorycznem było wewnętrzne urządzenie szkoły; nauczyciele płacono bez wszelkiej normy, posady ich nie były stałe; nauczyciele nie widząc dla siebie żadnej przyszłości, opuszczali szkołę bez żadnych skrupułów za lada sposobnością. Ztąd też zachodziły częste zmiany w składzie grona nauczycielskiego, które dobierano z dnia na dzień. Nowi jak dawni nauczyciele nie mieli zazwyczaj odpowiednich kwalifikacyj — pracowali jak najemnicy. Nic dziwnego, że rozwój szkoły nie leżał im na sercu. Pogarszał sprawę brak wszelkich prawie środków naukowych, na co nie było funduszów. Jednem słowem była szkoła, w której nie było ładu Sprawa taka nie mogła pozyskać zaufania u społeczeństwa.

W r. 1881 zaczyna się nowy okres w historyi szkoły czernichowskiej. Towarzystwo rolnicze odstępuje cały zakład wraz z majątkiem na rzecz kraju — szkoła zatem przechodzi pod zarząd Sejmu względnie Wydziału krajowego, staje się instytucyą publiczną. Uchwałę Towarzystwa przyjął kraj z prawdziwą wdzięcznością i uznaniem, a należy się spodziewać, że Sejm względnie Wydział krajowy otoczy szkołę szczególną troskliwością, wesprze funduszami i urządzi tak, aby dorównując podobnym instytucyom zagranicą równie dobre oddawała usługi naszemu rolnictwu.

Wydział krajowy wraz z kuratoryą zajęły się przedewszystkiem reorganizacyą szkoły, uchwalając statut organizacyjny i mianując nowych nauczycieli. Od roku już funkcyonuje szkoła na podstawie nowego statutu, z nowymi nauczycielami, — a jak? poniżej wykażemy.

Według §. 1 statutu organizacyjnego szkoła czernichowska jest szkołą średnią, a zadaniem jej „wykształcić gospodarzy wiejskich uzdolnionych do zarządu folwarku". Taką istotnie szkoła czernichowska być powinna. Niższe szkoły rolnicze kształcą lud rolniczy, szkoła dublańska wydaje zarządców większych majątków. Lukę między niemi wypełnia szkoła średnia w Czernichowie kształcąc zarządców folwarcznych. Zgodnie do tego celu dobrane są w § 2 sposoby kształcenia w § 3 wychowania pedagogicznego uczniów, którzy przepędzają przepisane § 4 trzechlecie studyów w internacie pod ścisłym nadzorem.

§ 6—11 zawierają ogólny plan nauk. Są tu objęte 1) nauki ogólnie kształcące, których zadaniem uzupełnić ogólne wykształcenie uczniów; do nich należą: religia język i literatura polska i niemiecka, historya wraz z geografią i statystyką

2) nauki zasadnicze, jako wstęp i podstawa zawodowych mianowicie: matematyka, fizyka z meteorologią chemia ogólna, chemia rolnicza, mineralogia, geognozya z nauką o terenie, petrografia i pedologia, botanika wraz z anatomią i fizyologią roślin, zoologia wraz z anatomią i fizyologią zwierząt domowych, ekonomia społeczna.

3) nauki zawodowe: rolnictwo, chów zwierząt domowych, nauka administracyi, taksacyi dóbr i rachunkowości gospodarczej, technologia rolnicza, encyklopedya leśnictwa, weterynarya, miernictwo, budownictwo wiejskie, nauka o ustawach rolnych, statystyka rolnicza. (C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 25 września.

Posiedzenie rady miasta zwołanem zostało przez viceprezydenta miasta p. Muczkowskiego na czwartek dnia 27 września na godzinę 5 wieczór. Przedmiotem narad i uchwał ma być jedynie i wyłącznie sprawa zniesienia składów transitowych wina.

Sprawa ta była przedmiotem narad jeszcze przed trzema miesiącami w kombinowanych sekcyach akcyzowej i prawniczej.

Komitet jubileuszu Matejki przypomina, że w d. 30 września wieczór, wystawa obrazów Matejki na Wawelu się kończy.

Sobotę 29 września, jako dzień przedostatni trwania wystawy, przeznacza komitet dla konwentów i szkół, zniżając dla nich cenę wstępu na 10 centów od osoby.

Zakonnicy i uczniowie uniwersytetu mogą w tym dniu zwiedzać wystawę pojedyńczo. Młodzież szkolna tylko w liczniejszych gronach i pod dozorem starszych. Celem utrzymania koniecznego porządku, prosi uprzejmie komitet pp. profesorów szkół średnich, by byli łaskawi wcześnie młodzież sobie podwładną zawiadomić o tem, uczniów zgłaszających się zgromadzić i partyami osobiście wprowadzić.

W niedzielę 30 września cena wstępu znowu będzie 50 centów — a w poniedziałek sale wystawowe już do użytku komendy wojskowej oddane być muszą.

Komenda wojskowa uzupełniająca 13 pułk piechoty oznajmia, że dla wszystkich żołnierzy stale urlopowanych, jednorocznych ochotników i rezerwistów w Krakowie przebywających tak tutejszych jako też obcych, którzy w r. 1883 w czynnej służbie się nie znajdowali, lub ćwiczeń nie odbywali, zostały wyznaczone dni 18, 19, 20 i 21 października na dzień kontroli (dodatkowej 10 listopada) za wyjątkiem dla flisaków, którzy za granicą przebywają dzień kontroli na 22 grudnia b. r.

Wieniec od stowarzyszenia czeladzi szewskiej z Poznania nadesłany na grób Jana III w Krakowie złożony zostanie we czwartek o godzinie 11 rano po odprawionej solennej wotywie w kaplicy św. Jacka w kościele XX. Dominikanów, przez Wydział stowarzyszenia krakowskiej czeladzi szewskiej na Wawel przeniesiony i na trumnie króla Jana III uroczyście złożony.

Koncerty następujące zapowiedziano na październik: w d. 16 koncert skrzypka Barcewicza z współudziałem p. Rylckiego, w d. 19 wystąpi wiolonczelista Bürger w towarzystwie Tony Wolff pianistki. W listopadzie przybędzie młody skrzypek Deugremont z pianistą Lütterem.

Operetka warszawskiego teatrzyku „Nowy świat", ciesząca się zasłużonem powodzeniem w syrenim grodzie, miała zamiar zjechać na dwa miesiące do Krakowa. Układy jednak z powodu trudności stawianych przez p. przedsiębiorcę teatru krakowskiego nie doszły do skutku.

Ważny wynalazek zawdzięczać będzie odtąd świat muzykalny p. Stanisławowi Tomkowiczowi, piszącemu w *Czasie* rozprawy literacko-archeologiczne z dziedziny malarstwa, muzyki i wszystkich rzeczy, jakie są. Dotąd forma marsza znaną była tylko w takcie na dwie czwarte (2/4). P. Tomkowicz zaś odkrył w „Kantacie jubileuszowej" Żeleńskiego „nowy marsz w takcie na trzy czwarte (3/4)". Kto zatem będzie chciał odtąd tańczyć walca, polkę, lub polonesa — może sobie kazać grać marsza... *E sempre bene.*

Dyrekcya teatru lwowskiego zrobiła propozycyę bawiącemu czasowo w naszem mieście, znanemu basiście p. Janowi Fuchsowi, czyby nie zechciał angażować się do tamecznej opery. P. Fuchs jednak propozycyi tej nie przyjął, jak bowiem gdzieindziej był związany kontraktem.

W tych dniach właśnie p. Fuchs wyjechał za granicę.

Prezes komitetu uroczystości ludowej podaje do wiadomości członków komitetu, że najbliższe posiedzenie odbędzie się w piątek 28 b. m. o godzinie 6 wieczór w pomieszkaniu p. Grabowskiego i prosi tych panów komitetowych, którzy arkuszów składkowych dotychczas nie złożyli, aby zechcieli to uczynić najpóźniej do 28 b. m. na ręce p. Grabowskiego.

Członkowie cywilni kasyna ogólnego przy plantacyach, wyparci z dotychczasowego stowarzyszenia, poszukują odpowiedniego lokalu. Możeby było dobrze, aby resursa mieszczańska i ci panowie złączyli się w jedno towarzystwo kasynowe.

W sprawie bezpieczeństwa. Prezydent ministrów, jako minister spraw wewnętrznych, wydał dnia 3 b. m. l. 14.168 rozporządzenie do starostw i magistratów samoistnych, w którem zwraca ich uwagę z powodu ostatnich strasznych pożarów w Wiedniu, na nagromadzenie wielkich zapasów drzewa i odpadków po wiórów, trzcin, słomy itd., w składach, w sklepieniach i w zamieszkałych domów. Ponieważ w Krakowie nie dawno na Kazimierzu obok zakładu gazowego w składach drzewa ogień powstał, który na szczęście wczas spostrzeżony i ugaszony został, ponieważ dalej właśnie na Kazimierzu w najnowszych czasach powstało kilka wielkich składów drzewa, zatem zwracamy uwagę władzy bezpieczeństwa i budownictwa, ażeby co trzeba bezzwłocznie zaradziły, nim nastąpi jaka katastrofa. Dobrzeby było, żebyśmy byli częściej mądrzy przed szkodą.

Sobiesciana. Dr. Wisłocki, redaktor *Przewodnika bibliograficznego*, przygotował do druku „Bibliografią" jubileuszowego obchodu dwuwiekowej rocznicy zwycięztwa Sobieskiego pod Wiedniem. Praca ta obszerna i systematycznie ułożona obejmuje: 1. Dzieła i rozprawy, 2. Utwory teatralne, poezye, powieści i wierszyki pamiątkowe, 3. Kurendy, mowy, odezwy, programy, ciekawsze druki ulotne, 4. Nuty muzyczne, 5. Fotografie, litografie, obrazy, ryciny, 6. Sprawozdania i ważniejsze głosy czasopism polskich i obcych, 7. Skorowidz abecadłowy.

Zgromadzenie postępowych starozakonnych odbyło się wczoraj w sali przytykającej do bóżnicy postępowej na Podbrzeżu. Przedmiotem narad było zaproponowanie osób odpowiednich, mających wejść w skład zboru izraelickiego. Spodziewać się należy, iż wybory tak przeprowadzone zostaną, iż ludzie ciemni, przesądni, hołdujący żargonowi i zacofanym zwyczajom, a szczególnie czujący się obcymi na polskiej ziemi, — do zarządu tak ważnej instytucyi powołani nie zostaną.

Rada szkolna kraj. mianowała ks. Eustachego Skrochowskiego, dr. filozofii, zastępcą katechety w wyższej szkole realnej w Krakowie, a ks. Józefa Błonarowicza wikarego parafii św. Floryana, pomocnikiem katechety III gimnazyum.

Na wystawę Tow. Przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Bieszczada „Targ w Monachium", Kornbecka „Krajobraz", Wildstossera „Głowa starca", Wodzińskiego „Z nad brzegów morza" i „Przejażdka na morzu", Styki „Chrystus płaczący nad Jerozolimą", Lewandowskiego „Satyr", figura gipsowa, Marczewskiego „Chrystus" popiersie z marmuru, Welońskiego „Bojan" grupa z bronzu, „Głowa mężczyzny" medalion z bronzu i „Popiersie chłopczyka" z bronzu.

Lwów, 24 września. Wczoraj otwartą została wystawa ogrodniczo-sadownicza na tutejszej Strzelnicy miejskiej, na której miało i pszczelnictwo figurować, ale prawdopodobnie nie będzie. Wystawa potrwa dni kilka, a może i dłużej, niektórzy bowiem z wystawców spóźnili się, zapewne nie z własnej winy, gdyż np. p. Jankowski Edmund z Warszawy donosi, że już przed 6 dniami wysłał 133 odmian gruszek i 85 odmian jabłek, a te dotychczas do Lwowa nie nadeszły. Jakkolwiek wystawa nie przedstawia się bogato, w każdym razie świadczy ona o pewnym postępie w tej gałęzi gospodarstwa krajowego, jak wiadomo, bardzo zaniedbanego. Szczegółowe sprawozdanie nadeszlę, gdy już wystawa będzie skompletowaną.

Jutro odbędzie się targ zbożowy, na który zgłosiło się nie wielu obcych uczestników. O rezultacie rannych transakcyj doniosę telegraficznie.

Dnia 4 października odbędzie się uroczyste poświęcenie szkoły ludowej, wybudowanej kosztem Towarzystwa kolei Karola Ludwika dla dzieci urzędników i sług tejże kolei. Szkoła ta zbudowana według wymagań teraźniejszych znajduje się blisko dworca głównego. Na uroczystość poświęcenia przybędzie generalny dyrektor dr. Sochor.

Tutejsi masarze, czyli po lwowsku: wędliniarze, psują swoją reputacyę w szczególnie brzydki sposób. Przed kilku laty jednemu z nich w drodze karnej udowodniono, że do swoich wyrobów siekanych używał padliny, przed kilku zaś dniami przy rewizyi zarządzonej przez magistrat, u wędliniarza p. Obałewskiego znaleziono głowę końską uciętą w pracowni, co naprowadziło na domysł, że p. Ob. do fabrykacyi swych wędlin używa końskiego mięsa. Sprawa ta jest przedmiotem śledztwa sądowego, a o wyniku tegoż nie zaniedbam donieść.

Mielec, 12 września. Jubileusz odbył się w Mielcu jak następuje: Na dniu 11 b. m. odprawiono nabożeństwo żałobne przy licznym udziale uczestników. Dnia 12 b. m. zrana salwy z moździerzy, o godz. 10 nabożeństwo w kościele, a następnie poświęcenie krzyża pamiątkowego, o godz. 12 nabożeństwo w synagodze, wieczorem rzęsista iluminacya wypełniły program uroczystości. Przez cały dzień muzyka przeciągała przez ulice miasta; rozdawano medale i książeczki — w kościele ks. proboszcz, a pod krzyżem jeden z członków komitetu przemawiali, podnosząc znaczenie dziejowe wiekopomnego pod Wiedniem zwycięstwa. Liczne flagi o narodowych barwach, transparenty zdobiące ulice miasta i pozamykane sklepy nadawały obchodowi cechę uroczystą. Wspomnieć tu należy o gorącym udziale, jaki w uroczystości brali nasi starozakonni. Nietylko bowiem synagoga jaśniała wieczorem tysiącem świateł, ale i gorliwość, z jaką żydzi przystąpili do uroczystości, stwierdza, że gorące uczucie patryotyczne oświetla i ogrzewa ich serca.

P. Hausner i c. k. loterya. Czytamy w *Gaz. Nar.*: Ironia losu nie oszczędza nikogo. Uparta złośliwość losu ściga nietylko biedaków, zapalonych wielbicieli c. k. loteryi, ale także p. Hausnera, jak wiadomo, zdecydowanego jej przeciwnika, tego samego p. Hausnera, którego pięknem, niestety zdaje się tylko rojeniem jest przeniesienie loteryi liczbowej do lamusa nieużytych zabytków. Ale cóż się stało p. Hausnerowi? Rozchodzi się tu przedewszystkiem o kradzież, której ofiarą padła kieszeń p. Hausnera, tego samego p. Hausnera, który, jak wiadomo, ma szczegołny „pech" pod tym względem. Okradziono go już parę razy, ale aby być ograbionym w ten sposób, jak to się niedawno stało, to potrzeba mieć już szczególniejszy „pech." Ukradziono mu bowiem kwotę 1.400 złr., a śledztwo wykazało, że kradzieży dokonał jego służący, który następnie całą tę sumę w drobniejszych „porcyach" przekazał na rzecz państwa, ulokowawszy ją w rozmaitych tutejszych kolekturach loteryjnych. Wykazało śledztwo także, że służący na loteryi nic nie wygrał mimo postawienia tak szalonej sumy i żadnego terna nie trafił. Jeżeli jaki domorosły wierszopis ubierze to wszystko w szatę rymową, będziemy kiedyś czytali:

> „Pięć lat mijało jak Hausner surowy
> W nieszczęsnej sprawie loteryjnej brodził...

i zachwycać się z poetą:

> "O ty loteryo, wielka twoja chwała —
> Patrz, w c. k. kozie jeden z twych rycerzy,
> Tyś go do wielkich tak czynów zagrzała
> Szlachetna matko oszustw i kradzieży!

Piki kozackie, którym nieśmiertelny Mickiewicz pozostawił wieczną pamiątkę w słowach ojca Marka: „niewinne ofiary kozak dziki porywał matkom, zatykał na piki i ich głowami o progi, o ściany, rodziców domu tłukł, aż czaszki pękły". Piki te, barbarzyński rodzaj broni azyatyckich hord, zostały przez komisyę rozpatrującą sposób uzbrojenia armii moskiewskiej uznane za użyteczne i pozostawiono je nadal dla świadczenia o potędze caratu. Petersburgski dziennik *Nowosti* pisząc o tem powiada: „W naszym wieku wszystko ogarniającego sceptycyzmu, wszelkie wiary chwieją się i upadają. Nie uniknęła tego przykrego losu starożytna wiara w pikę, to jest prostą kozacką pikę, która tyle przyczyniła się do sławy rosyjskiego oręża. Jak się pokazuje ze słów *Kozackiego* [illegible] zapatrywania pośród wojsk kozackich w tym względzie także ną różnorodne. Są „prawowierni", którzy świątobliwie czczą tradycyjną pikę i są „nihiliści", którzy utracili zupełnie wiarę w ten rodzaj broni. Z tego względu komisya rozpatrująca kwestyę uzbrojenia armii, postanowiła pozostawić pikę, w tem mniemaniu, że jeżeli ona jak twierdzą nie pokładający w niej wiary „nihiliści" okaże się mało użyteczną w walce z europejską konnicą najnowszych urządzeń, to zawsze przecież znajdzie się dosyć czasu na jej skasowanie". Takie motywowanie, świadczy również godnie o stanie umysłowego rozwoju komisyi jak i o stopniu cywilizacyi oswobadzającej Sławian moskiewskiej armii.

Płaskorzeźba Rygiera.

Urządzonej wystawie wielkiej płaskorzeźby Rygiera w akademii sztuk pięknych w Florencyi, mamy do zawdzięczenia, że dzienniki florenckie *La Nazione*, *La Vedetta*, *Il Corriere* wystąpiły z długiemi artykułami o znaczeniu jubileuszu Sobieskiego.

Wystawa trwała cały tydzień i ściągnęła tłumy widzów, dzienniki zaś obsypały pracę Rygiera pochwałami, czego dowodem artystyczna ocena w *la Nazione*. Dziennik ten pisze:

„Sławna rocznica natchnęła znakomitego polskiego artystę Rygiera wielkim pomysłem. Dokonał majestatycznej wypukłorzeźby, na której wypisał rylcem syntezę wspaniałej epopei.

Na pierwszym planie widać króla Sobieskiego na prześlicznym rumaku, jak nienstraszenie wpada w ciżbę nieprzyjaciół; miecz swój podniósł w górę wskazując drogę swoim, żeby spieszyli za nim i dokonali porażki Turków, którzy w przerażeniu padają wkoło pod ciosami polskiego oręża.

Zaś turecki dowódca, pod którym koń pada, zmuszony jest oddać zwycięskiemu królowi złamany miecz i chorągiew proroka, podczas gdy przy nim leży zwalczony przez niego nieprzyjaciel Niemiec, oddający ostatnie tchnienie.

Z prawej strony widać allegoryczną figurę Dunaju, z lewej zaś wznoszą się mury i bramy miasta, na stopniach bramy Wiedeń uosobiony w pięknej i pełnej godności kobiecie, podaje swemu wybawcy gałązkę i wieniec laurowy w dowód swojej głębokiej wdzięczności.

Ten cały pomysł bardzo trudny do przeprowadzenia w rzeźbie, jest traktowany śmiało, oryginalnie, z wielką prawdą i dramatycznym efektem.

Całe wrażenie walki i zwycięstwa wywalczonego indywidualnem bohaterstwem i wiarą niewygaszoną, jest tam oddane w sposób zadziwiający.

Główna figura, którą jest właśnie bohater, wznosi się na koniu w postawie poważnej, uroczystej i jest postacią pod każdym względem doskonałą.

Tyle jest przytem energii, ruchu w każdej pojedynczej postaci, tyle ekspresyi i przedstawienia kulminacyjnego punktu walki, iż widzowi może się zdawać, że jest obecnym i słyszy całą wrzawę bitwy, i jęki umierających i głos wielkiego króla, który unosząc się po nad wszystkiem, zdaje się wołać: zwyciężyliśmy! W całem dziele jest życie, ruch, prawda i wielkie wykończenie w szczegółach. Jednem słowem jest to prawdziwy artyzm, artyzm, który objawia wielką potęgę myśli, fantazyi, mistrzowstwa w wyrażeniu szlachetnego i podniosłego pomysłu."

Że ta pochlebna ocena włoskiego dziennika nie jest wcale przesadzoną, mieliśmy sposobność przekonać się z fotografii wystawionego w Florencyi dzieła. Sądząc z niej, musimy przyznać pracy p. Rygiera pierwszorzędną wartość, widnieją w niej bowiem wszystkie te zalety, które nadają dziełu prawdziwie monumentalny epiczny charakter. Jasność przedstawienia kojarzy się z siłą i interesem dramatycznym, a całość zaraz na pierwszy rzut oka budzi ogromne zajęcie, które powiększa się i utrwala przy rozpatrzeniu szczegółów.

Żałować tylko należy, że wspaniała ta praca nie mogła dotąd wykonaną być w brązie i poprzestawać musi na gipsowem odtworzeniu.

Dla nieszczęśliwej rodziny z ulicy Długiej nadesłano do Administracyi *Nowej Reformy* od pani Wandy Eminowicz z Pilzna 1 złr., od osoby nie życzącej sobie być wymienioną 1 złr.

Dział ekonomiczny.

Regulacya Wisły. Co pięć lat zbiera się komisya międzynarodowa austryacko-rosyjska, celem objazdu całej linii Wisły regulować się mającej od Krakowa do Zawichostu. Wisła ma być w myśl traktatu międzynarodowego spławną w roku 1893; traktat obowiązuje już 10 lat, ale dotychczasowy postęp w robotach regulacyjnych można uważać prawie za żaden.

Przed pięciu laty była Warszawa punktem zbornym, w tym roku jest nim Kraków, a rosyjscy komisarze rządowi są od wczoraj gośćmi tutejszego rządu.

Komisarzami rządowymi ze strony Austryi są pp. radca ministeryalny Beyer, starszy radca budownictwa p. Moeser i radca budownictwa p. Moraczewski — ze strony Rosyi pp. inspektor Lisowski i inżynier Russyan z dwoma pomocnikami, którzy ostatni przybyli małym statkiem parowym.

Spodziewamy się, iż pod rządami obecnego namiestnika p. Zaleskiego [illegible] będą widoczniejszemi i że się tą sprawą zajmie [illegible] gorliwie i delegat krakowski hr. Badeni. Traktat zawarli centraliści przed 10 laty spodziewać się mamy wszelkie prawo, iż teraźniejszy rząd weźmie się do regulacyi na seryo.

Wiedeń, 24 września. Targ na woły był dzisiaj bardzo ożywiony. Towar wcześnie rozkupiono. Spędzono na targ 1845 wołów węgierskich, 716 galicyjskich i 194 niemieckich, razem 2755 sztuk. Ponieważ liczba wołów była mniejsza, niż zwykle w tym czasie, a wielu kupców z prowincyi przybyło, aby się w towar zaopatrzyć, dlatego ceny dla wszystkich gatunków podniosły się o 1·50 do 2 złr. na cetnarze metr. Za węgierskie opasowe płacono 61 do 66, wyjątkowo za przednie 68 do 69 złr., za galicyjskie 64—67. Za galic. z paszy 57—60 1/2. wszystko za cetnar metryczny.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 24 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·50 do	10·55
Żyto "	8·17 do	8·22
Owies "	7·07 do	7·12
Pszenica na wiosnę 1884	11·25 —	11·30.
Żyto " "	8·67 —	8·72.
Owies " "	7·45 —	7·50.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·22 —	7·27.
Spirytus listopad do maja	32·50 —	32·75.

Usposobienie stałe.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 25 września. Targ zbożowy otworzył dziś p. Augustynowicz zawiadomieniem, że ministerstwo zatwierdziło statuta giełdy zbożowej tak, że niebawem giełda wejdzie w życie. Udział producentów bardzo mały. Wystawa chmielu słaba. Ministerstwo przeznaczyło na premia dla chmielarzy 300 złr. Do zamknięcia targu prawie żadnych transakcyj nie zawarto. Sprzedano tylko 5 wagonów żyta po 675 do 700 złr. za 100 kilo; 10 wagonów kukurudzy po 715 złr.; 900 wiader okowity po 14·80 do 16·75.

Paryż, 25 września. Z berlińskich depesz wypływa, że poświęcenie cerkwi ekspiacyjnej w Petersburgu, odwołano urzędownie na życzenie cara. Wnoszą stąd, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem przyjdzie do skutku.

(Z biura korespondencyjnego.)

Salcburg, 25 września. Bismark z rodziną przybył wczoraj z Gasteinu i zamieszkał w hotelu europejskim. Książe Reuss z żoną byli na obiedzie u rodziny kanclerza.

Lubiana, 25 września. Sejm odesłał projekt Wydziału krajowego w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej do Komisyi złożonej z siedmiu członków. W tym wyborze brali udział niemieccy posłowie. Projekt opiera się na ordynacyi wyborczej do Rady państwa, nadaje prawo wyborcze osobom płacącym najmniej 5 złr. podatków bezpośrednich, wprowadza wybory lokalne w miastach i postępowanie reklamacyjne dla wszystkich klas wyborczych.

Londyn, 25 września. W fabryce zapałek w Woolwich nastąpił wielki wybuch. Dwie osoby poniosły śmierć. Szkody są znaczne.

Według wiadomości z 6 września z Tamatawe, mieli Howasi zająć znowu wszystkie pozycye na północnem wybrzeżu Madagaskaru, z wyjątkiem Majunga.

Petersburg, 25 września. Jak donoszą wydatki objęte budżetem ministerstwa wojny w roku przyszłym będą mniejsze w dziale „sztab główny" o 184000 rs. a w rubryce „sądy wojskowe" o rs. 27.000.

Na mocy uchwały komitetu ministrów zatwierdzonej przez cara dnia 8go września, tak zwana wzmocniona ochrona w gubernii charkowskiej, przedłużoną zostaje na rok jeden. Podobne rozporządzenie wydano do gubernii saratowskiej i miasta Saratowa.

Petersburg, 25 września. *Jour. de St. Pet.* mówiąc o stosunkach bulgarskich pisze: W myśl manifestu programowego z d. 1 lipca 1881 statut tyrnowski może być zmieniony przez zgromadzenie narodowe. Obecne zgromadzenie zamienione w konstytuantę, ani nie jest powołane, ani też wybrane dla zmiany statutu tyrnowskiego.

Nowe ministerstwo utworzone z żywiołów koalicyjnych nie daje gwarancyi, aby zapanowała zgoda i obyło się bez starć. Rosyjscy generałowie za pozwoleniem cara podali się do dymisyi, ponieważ nie chcieli być członkami takiego koalicyjnego gabinetu, gdyż nie mogliby się zgodzić na środki niebezpieczne dla solidarności, za które odpowiedzialność spada wyłącznie na księcia i jego doradców.

Rosyi zbyt leżą na sercu losy Bulgaryi, aby mogła być obojętnym widzem rozwijających się wypadków. Dowodem sympatyi dla Rosyi jest fakt, że nową politykę w Bulgaryi przedstawiają jako zgodną z wolą cara. Rosya nie może spokojnie patrzyć na nowe ofiary i eksperymenta, na jakie Bulgarya jest wystawioną.

Bukareszt, 25 września. Błyskawiczny pociąg wykoleił się wczoraj na granicy rumuńskiej. Żaden z podróżnych nie poniósł uszkodzenia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 25 września 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	292.—	29[illegible]
" węg.	291·—	29[illegible]·—
Unionbank	111·50	[illegible]·25
Anglobank	109·—	1[illegible]9
Akcye kolei państw.	319·—	31[illegible]
Lombardy	152.—	152 40
Akcye Karola Ludwika	292.—	29[illegible] 50
" kolei doliny Elby	206·75	209·—
Tramway	230·—	2[illegible]
Länderbank	105·75	[illegible]5·75
Renta złota węg.	87·30	87.42
Ruble	118·—	117·75
Prem. Węg.	118·—	113·[illegible]0
Usposobienie giełdy: mdłe.		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	78·30	78.35
" srebrna	78·70	78·70
" złota	100·15	100·25
" 5% węg.	9[illegible]	[illegible]·95
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	834·—	834·—
" kredytowe austr.	291·90	292·80
Londyn	119·90	119 85
Napoleondor	9·50	9 50
Dukat	5·69	5·68
Marka	58·60	58 60
Berlin d. 24 września 1883.		
Banknoty	170·85	171·70
Wiedeń	170·65	171·65
Warszawa	201·40	201·40
Ruble	202·—	201·90
5% Listy zast. król. polsk.	62·65	62·60
4% " likwidacyjne	55 30	55·30
Akcye Karola Ludwika	125·—	124·62
" kredytowe	503 —	502.50

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Tadeusz Rutowski.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Rodzina zamożnych obywateli, podupadła wskutek różnych nieszczęść, poszukuje wszelkiej pracy lub zatrudnienia, ażeby zapewnić jednastoletniemu chłopczynie możność uczęszczania do szkół, [illegible] się do współczucia współziomków, aby zechcieli przyjść w pomoc.

Składki przyjmuje administracya *Nowej Reformy* pod literami *I. D. Z.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu się, jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza je saliny w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 25/9.	płacą		żądają	
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	1[illegible]	50	11[illegible]	75
Marki niem. złote lub pap. za 100 mar.	58	—	58	7[illegible]
Kupony srebrne	99	25	—	—
Dukat nowy ważny	5	60	5	70
20-to Frankówka złota	9	42	9	60
6% Pożyczka kraj. galic. za złr 100	—	—	—	—
Obligacye Indemniz. galic. " 100	98	—	99	40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99	—	100	50
4 " " " II. Ser.	89	70	91	80
6 " " Banku Hip.	102	—	103	50
5 " " z prem. 10%	100	50	102	—
5 " " zwr. za 40 lat	97	—	99	—
6 " dłużne g. zakł. włościańsk.	101	—	103	
5 " zast. Król. Pol. za rubli 100	99	50	101	75
4 " likwid. " 100	88	—	89	50
Lwów, dnia 24/9.				
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	—	—	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99	90	99	20
4 " " 100	89	—	90	50
5 " Banku hipot. gal. 100	101	90	102	20
5 " z 10% prem. 100	100	50	100	85
6 " zwrotne za 40 lat	97	90	98	15
" Banku włościan. za zł. 100	—	—	—	—
Obligacye indemn. gal.	98	80	99	30
Warszawa, dnia 24/9.				
6% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	—	—	100	10
" Listy likwidacyjne za rs. 100	—	—	89	—
% Listy likw. Warszaw. (b. b. kup.)	—	—	[illegible]6	—
5 "	—	—	[illegible]3	8
5 "	—	—	[illegible]3	50

Wiedeń, dnia 24/9.	płacą		żądają	
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.				
4 1/5% Renta austr. papierowa za złr 100	78	35	78	50
4 1/5 " srebrna " 100	78	70	78	85
" złota " 100	100	75	101	—
4 " pap. nowa " 100	92	95	93	10
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120	—	120	50
5 " 1860 " 500 " 100	132	75	138	25
5 " 1860 " 100 " 100	138	50	139	
— " 1864 bez % całe " 100	167	75	168	25
— " 1864 bez % poł " 100	166	50	167	—
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37	—	3[illegible]	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6% Renta złota węgierska za złr. 100	119	60	119	75
5 " srebrna " 100	87	50	87	65
5 " pap. " 100	86	40	86	55
4 " Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. 100	97	—	97	50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. 100	113	—	113	50
— " po 50 złr. 100	112	50	113	—
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) 100	109	50	109	75
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99	—	99	75
5 Oblig. indemizac. Galicyj. 100	98	75	99	—
5 " Siedmgr. 100	98	60	99	—
5 " Węgiers. 100	99	30	99	80

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą		żądają	
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę	114	25	114	75
5 " 1878 " 1	102	50	103	50
3 " Serbskie po 100 franków " 1	32	25	32	75
0 " Tureckie po 400 " 1	24	20	24	60
LISTY ZASTAWNE.				
4 1/2% Listy Boden Ord. allg. 5 zł za złr. 100	118	50	119	—
3% " z pr " 100	97	50	98	—
6 " Banku hipot. gal. " 100	102	—	102	50
5 " z 10% p. " 100	101	—	101	50
5 " " 100	98	—	98	50
5 " Listy zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-l. " 100	101	50	102	50
7 " 20-l. " 100	102	50	—	—
5 " 36-l. " 100	101	50	102	50
4 % Listy zast. gal. tow. krd. ziem. " 100	89	50	90	50
6% " 100	99	—	99	25
5 " Banku austr.-węg " 100	100	85	101	10
5 " " 100	97	40	97	60
4 1/2% " 100	91	60	91	90
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI				
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	95	10	95	50
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. " 100	104	75	105	25
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. " 100	98	50	99	—
5% Kosz.-Bogum na 200 złr. " 100	97	50	97	75
5 Lw.-Czer. z 1865 300 złr. " 100	94	75	95	25
5 Lw.Czer z 1872 300 złr. " 100	93	75	94	25
5 Rudolfa na 300 złr. " 100	100	40	100	70
5 Siedmiogrodz. na 200 złr. " 100	91	75	92	—
5 Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137	50	138	—
3 Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. " 100	93	75	94	—
5 Nordosty na 300 złr. za złr 100	90	70	91	—

LOSY	płacą		żądają	
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168	75	169	25
Klary na 40 złr. m. k.	37	50	38	25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	109	—	110	—
Insbruck na 20 złr. w. a.	21	—	21	50
Keglewich na 10 złr. m. k.	17	50	18	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18	25	18	60
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23	—	24	—
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	38	—	40	—
Palfy na 40 złr. m. k.	35	5	36	—
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	11	90	12	15
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	6	20	6	40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	25	20	75
Salm na 40 złr. m. k.	50	50	51	—
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	22	50	23	—
St. Genois na 40 złr. m. k.	48	—	48	25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	—
4 1/2% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	126	—	127	50
4% " na 50 złr. w. a.	64	50	65	—
Waldstein na 20 złr. m. k.	27	—	27	50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	39	25	39	75

AKCYE BANKOWE	płacą		żądają	
% Anglobank na 120 złr.	108	80	109	20
" Bankverein Wiener na 100 złr.	106	20	106	40
5 " Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	292	70	293	—
5 " Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	291	50	292	—
5 " Länderbank na 100 złr.	105	80	106	20
5 " Austro-węgiersk. na 600 złr.	834	—	83[illegible]	—
5 " Unionbank na 100 złr.	111	70	112	—
AKCYE KOLEJOWE				
5 " Alföld Fiume na 200 złr.	168	—	168	50
5 " Ferdynanda Nordbahn n. 1050 "	2670	—	267[illegible]	—
5 " Franciszka Józefa na 200 "	201	25	201	50
5 " Karola Ludwika na 210 "	292	25	292	50
4 " Koszycko-Bogumińsk. na 200	145	25	145	75
5 " Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	167	25	167	75
5 " Rudolfa na 200	167	—	167	50
5 " Siedmiogrodzkie na 200	162	50	163	—
5 " Staatseisenbahn państwowa na 200	319	30	319	70
5 " Lombardy (Südbahn) na 200	152	40	152	60
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne za sztukę	5	6[illegible]	[illegible]	70
20-to Frankówki " "	9	50	9	51
20-to Markówka " "	11	73	11	74
Pół-Imperyały ros. pełno ważne " "	9	79	9	81
Funty szterlingi " "	11	95	12	—
Tureckie liry złote " "	10	85	10	87
Banknoty włoskie " "	47	50	47	60
Ruble papierowe " 100 "	118	—	118	25

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.